

ROWER – Joanna Płonka Muzycznie

Zapach wakacji unosi się
Jak słońce przyświeca mi jedna idea
Wczoraj kupiłam wypaśny rower
Okazja była więc się skusiłam
Wsiadam na niego do przodu gnam
Kawałek jeszcze drogi do Ciebie mam
W plecaku portfel, kanapka i woda
Nie będzie postoję bo czasu mi szkoda
Ref Pedałuję z całych sił
Nikt nie dogoni mnie
Jak pendolino pomykam przez miasta i wsie
Ref Pedałuję z całych sił
Nikt nie dogoni mnie
Jak pendolino pomykam przez miasta i wsie
Dosłownie metry już dzielą nas
Jeszcze trochę spinam się w sobie
Podjadę nad staw usiądę tam
Czy znajdziesz mnie wśród tych polnych traw
Ptaki fruwały żaby rechoczą
Odpoczywam już sobie nóżki mocząc
Ciekawe czy zaraz podjedziesz tu
Chcę mnie po czasie zobaczyć znów
Przybyłam i czekam tu ani atom mnie nie ruszy
A Ty jak to słońce bądź
Wyjdź i zaświeć mi po burzy
Przybyłam i czekam tu ani atom mnie nie ruszy
A Ty jak to słońce bądź
Wyjdź i zaświeć mi po burzy



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych